



Diecezja dziękuje, prosi, pamięta

Radość i nadzieja

W dwunastą rocznicę wizyty Jana Pawła II w Sandomierzu oraz Tarnobrzegu - Wielowski odbyły się uroczystości upamiętniające podniosłe chwile z 12 czerwca 1999 r.

tekst

MARTA
WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Nie sposób sobie wyobrazić trudu odbudowy własnego domu, który na skutek powodzi został całkowicie zniszczony. Łatwiej jest rozpocząć wszystko od zera, niż zakasać rękawy i z ruin, popękanych, mokrych murów doprowadzać wszystko do normalności. Przed takim wyzwaniem stanęli kapłani i wierni z parafii w Trześni, Sandomierzu, Wielowski oraz Sobowie, którzy przez rok w pocie czoła starali się wyremontować swoje kościoły. O trudzie odbudowy zalanych świątyń oraz wsparciu, jakie uzyskały parafie, można przeczytać na stronach IV-V.

krótko

Familiada, czyli rodzinie

XVII JUZ FAMILIADĘ, organizowaną przez klub sportowy „Wspólnota” działający przy tarnobrzęskiej parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, rozpoczęła Msza św. koncelebrowana na obiekcie sportowo-rekreacyjnym przy Szkole Podstawowej nr 10. Jak co roku nie zabrakło wielu wspaniałych atrakcji sportowych, które przygotowane zostały z myślą o najmłodszych mieszkańcach miasta. Rodzinną imprezę zakończył barwny pokaz sztucznych ogni.



Podczas prezentacji wystąpiła z koncertem Antonina Krzysztoń

Modlitwy dziękczynno-błagalne odmówili mieszkańcy Wielowski, którzy zgromadzili się w niedzielę 12 czerwca na ładowisku papieskim, gdzie dwa-ście lat temu wylądował helikopter Ojca Świętego, udającego się na spotkanie z pielgrzymami do Sandomierza. Podczas uroczystej Mszy św. wierni, dziękując Bogu za dar życia i posługi kapłańskiej Papieża Polaka, modlili się również w intencji wszystkich, którzy ucierpieli wskutek powodzi. W homilii ks. kan. Mieczysław Murawski, ówczesny proboszcz wielowiejski, przypomniał szczególnie dla wszystkich przygotowania do wizyty Jana Pawła II. – Te chwile, jakże ważne dla każdego z nas, zachowujemy głęboko w naszych sercach, przypominając

sobie, jaką wielką radością była wizyta bł. Jana Pawła II na tarnobrzęskiej ziemi – mówił w homilii ks. Murawski.

W Sandomierzu mieszkańcy miasta zgromadzili się o godz. 21.00 na placu Papieskim, gdzie odbyło się czuwanie modlitwne przeprowadzone przez alumnów seminarium. Wspólną modlitwę poprzedził koncert Antoniny Krzysztoń, który odbył się, wraz z prezentacją książki o powodzi, w Katolickim Domu Kultury.

Tego dnia pamiętano o wszystkich ofiarach ubiegłorocznego kataklizmu. Pretekstem była prezentacja publikacji, wydanej przez diecezjalną Caritas, pt. „Na fali zważenia i nadziei”. Książka zawiera wypowiedzi osób przeplatane fotografiami obrazującymi ogrom tragedii, jakiej

doświadczali powodzianie oraz wysiłek ratowników i wolontariuszy, którzy pospieszyli z pomocą poszkodowanym. Występ Antoniny Krzysztoń poprzedziły relacje osób dotkniętych przez wielką wodę. – Ta sala Domu Katolickiego wypełniona jest po brzegi bohaterami, wielu innych, nie mogło tutaj przybyć. To wy najdrożsi walczyliście z żywiołem, broniąc ludzkiego życia i dobytku, to wy śpieszyliście z pomocą, to wy okazywaliście solidarność. Prezentowana książka i dzisiejszy koncert są wyrazem naszego uznania dla waszej odwagi i wytrwałości, są wyrazem uznania dla ludzi wam podobnym – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz.

Ks. Tomasz Lis
Filip Materkowski

Wspominali

SANDOMIERZ. Z okazji 60. rocznicy zakończenia posługi przy ołtarzu zorganizowano spotkanie byłych ministrantów z parafii pw. św. Józefa. Rozpoczęli je od modlitwy przy grobie swego długoletniego opiekuna ks. Feliksa Turbiarza, spoczywającego na cmentarzu Świętopawelskim. Rozmowy, wspominki toczyły się już w salce parafialnej, gdzie byłych ministrantów ugościł ks. Bogdan Król, proboszcz parafii.

W spotkaniu uczestniczyło sześciu członków służby ołtarza: Michał Kosztolowicz, Henryk Kukielka, Janusz Pawłowski, Marian Poloński, Feliks Sadkowski oraz Marian Socha. Z powodów służbowych oraz zdrowotnych nie mogli w nim wziąć udziału Henryk Bażant oraz Józef Wrona. Spotkanie zakończyło nabożeństwo majowe, podczas którego wierni modlili się w intencji byłych ministrantów. **mw**

Świętowali na sportowo



Plac zabaw przeżywał obłędzenie

NISKO-MALCE. Dzieci, rodzice i dziadkowie wspólnie świętowali i bawili się z okazji Dnia Dziecka. Impreza została przygotowana przez Radę Osiedla Malce, Stowarzyszenie Rozwoju Osiedla Malce oraz parafię pw. MB Królowej Polski. Uczestnicy rywalizowali w kilkunastu dyscyplinach

sprawnościowych oraz licznych konkursach. Nie zabrakło również zabaw i szczególnie polubionego przez dzieci malowania makijażu, a także słodkich łakoci, upominków i dyplomów. Organizację spotkania wsparły władze Niska, przekazując 300 zł na jego zorganizowanie. **red**

Prawnicze spotkanie w pustelni

RYTWIANY. W Pustelni Złotego Lasu odbyło się doroczne spotkanie środowiska prawniczego z bp. Krzysztofem Nitkiewiczem. W zjeździe, prócz wielu pracowników sądów, prokuratur, wzięła również udział poseł Renata Butryn ze Stalowej Woli. – Wstępując do nieba, Chrystus wywyższa ludzką naturę, którą przyjął w momencie Wciele-

nia, i w ten sposób wskazuje nam kierunek drogi, jaką mamy podążać – mówił bp Nitkiewicz. Podczas spotkania dyskutowano o wielu sprawach związanych z sytuacją ustawodawczą i sędziowską w naszym kraj, jak również podjęto starania o rozszerzenie zakresu prawniczych spotkań o kolejne rejony i okręgi sędziowskie. **tl**



W rytwiarskim spotkaniu uczestniczy coraz więcej sędziów



Muzeum poświęcił sandomierki ordynariusz

Osobliwe muzeum

JEZOWE. Muzeum Figur Chrystusa Frasobliwego w Jezowie poświęcił ordynariusz diecezji sandomierskiej bp Krzysztof Nitkiewicz. Muzeum, znane wcześniej jako Parafialna Izba Sztuki Religijnej, zostało założone na początku lat 90. ubiegłego wieku przez długoletniego proboszcza parafii

Narodzenia NMP w Jezowie ks. prałata Ludwika Bielawskiego. Jest to jedyny obiekt muzealny w kraju posiadający tak liczne zbiory rzeźb Chrystusa frasobliwego. Muzeum od początku swego istnienia mieści się w dawnej plebanii – murywanym budynku z 1823 roku, wpisanym do rejestru zabytków województwa podkarpackiego. **z**

Razem przez życie

TARNOBREZEG. W piątek 3 czerwca w Tarnobrzeskim Domu Kultury odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń dla czterech par małżeńskich, które obchodziły jubileusz 50-lecia pożycia. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polski medale wręczył Norbert Mastalerz, życząc jubilatowi miłości i wytrwałości na dalsze

łata życia. – Są państwo dowodem na to, że nie ma sytuacji, których wspólnie nie można pokonać – wyjaśnił prezydent Tarnobrzega. Jubileusz złotych godów obchodzili Zofia i Stanisław Jurkowsy, Dominika i Kazimierz Kawalowie, Urszula i Ireneusz Piwkowsy oraz Danuta i Tadeusz Żurawscy. **zm**

Świadek dawnych czasów

SANDOMIERZ. Po zakończonych pracach konserwatorskich w Muzeum Diecezjalnym zaprezentowano dokument lokacyjny Sandomierza. Akt wystawił w 1286 roku książę Leszek Czarny. Dokument przechowywany przez wieki w archiwum Kapituły Katedralnej zachował się w dość dobrym stanie. Obecnie został poddany pracom konserwatorskim w Zakładzie Konserwacji Papieru i Skóry Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Podczas konserwacji wykonano kopię dokumentu, którą biskup Nitkiewicz przekazał burmistrzowi miasta Jerzemu Borowskiemu. Odnowiony, oryginalny dokument można oglądać na wystawie w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu. **tl**



Dokument lokacyjny można oglądać w Muzeum Diecezjalnym

GOŚĆ SANDOMIERSKI
sandomierz@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz,
ul. Mariacka 12
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJA:
ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

biskup senior

Przekazujcie wiarę

W iara w Jezusa Chrystusa jest centralną sprawą ludzkiego życia, tym bardziej życia chrześcijańskiego. Wzmocnijmy to sformułowanie: kto nie wierzy w Chrystusa, choćby mówił, że jest Jego uczniem (jak to często bywa), nie jest nim; kto wierzy w wiele różnych religijnych i wzniosłych prawd, a nie wierzy w Chrystusa, „ten do Niego nie należy” (Rz 8,9). Przypomnijmy sobie, że Chrystus od pierwszego momentu swojego nauczania, zaś Apostołowie zaraz po Zesłaniu Ducha Świętego domagali się metanoi, nawrócenia. A metanoia nie jest tylko wezwaniem do pokuty czy moralnego postępu, nawet moralnej doskonałości: to właśnie wiary w siebie jako Boga wymaga Chrystus od tych, którzy chcą być Jego uczniami. I konsekwentnie: jeśli On jest Bogiem, to każde Jego wymaganie jest wymaganiem Boga. I owo „nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij”, jak i to: „to jest Ciało moje, bierzcie i jedzcie z tego wszyscy”. Właśnie taki egzystencjalny przełom dokonuje się w czasie chrztu. „Wierzysz w Boga Ojca? Wierzysz w Jezusa Chrystusa? Ducha Świętego?” – pyta kapłan reprezentujący Chrystusa. Taką postawę wiary mają przekazać dziecku rodzice, człowiekowi dorosłemu wspólnota Kościoła. Powiadają „mają”, ponieważ, jak mówi doświadczenie, często nie przekazują.

Tegoroczny jarmark odbywający się przy klasztorze ojców dominikanów był wielką superprodukcją charytatywną, podczas której zbierano pieniądze dla miejscowej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej.

W tym roku atrakcje przygotowane przez młodzież z duszpasterstwa, wolontariuszy, a także lokalne organizacje pozarządowe przerosły najśmielsze oczekiwania. Prócz smacznych wypieków, grochówki czy kiełbaski, można było posłuchać dobrej muzyki, zobaczyć walki rycerskie w wykonaniu Podkarpackiej Drużyny Rycerskiej „Niecuzja” oraz Gwardii Królewskiej Bractwa Rycerskiego z Nowej Dęby. Najmłodszy uczestni-



Pokazy walk rycerskich wzbudziły wiele emocji

„Miasto Aniołów” w Tarnobrzegu

Szósta odsłona

cy „Miasta Aniołów” mieli okazję wziąć udział w licznych zawodach sportowych o „Puchar Przeora” tarnobrzeskiego klasztoru. – Idea jarmarku zrodziła się we mnie, kiedy przebywałem w Warszawie – wyjaśnia inicjator przedsięwzięcia Michał Rozwód. – Przyglądałem się dokładnie, jak dominikanie z klasztoru na Służewie organizują swój jarmark i postanowiłem przenieść tę myśl na tarnobrzeską ziemię.

Środki finansowe, jakie udało się uzyskać z akcji charytatywnej, w całości zostaną przekazane

na rzecz dzieci z tarnobrzeskiej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. Dzięki nim będzie można wyposażyć ośrodek w sprzęt sportowy, a jednocześnie umożliwić im wyjazd na upragnione wakacje. – Jest to dla nas ogromne wsparcie finansowe, bo w takich ośrodkach zawsze czegoś brakuje – wyjaśnia dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej Robert Chmiel. – My również mamy swoje stoisko ze smaczными ciastami, które w mgniejszym okazy zostały zakupione. **zm**

Śpiewem uczcili rocznicę nadania imienia

Dali z siebie wszystko

Ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz otworzył I Diecezjalny Konkurs Pieśni Religijno-Patriotycznej, który odbył się w Zespole Szkół w Potoczku. Objął też, razem z proboszczem parafii pw. św. Mikołaja w Potoku Wielkim ks. Stanisławem Piaseckim i wójtem Potoka Wielkiego Jerzym Pietrzykiem, honorowy patronat nad konkursem.

W konkursie, który uświetnił 3. rocznicę nadania Szkole Podstawowej w Potoczku imienia Jana Pawła II, wzięli udział soliści i grupy wokalne z 18 szkół. Poza konkursem zaprezentowali się członkowie Klubu Seniora w Potoku Wielkim oraz członkowie Zespołu Śpiewaczego „Stanianki”. – 17 października 2005 r. – powiedział dyrektor ZS w Potoczku Jan Brzozowski – odbyła się Msza św. inauguracyjna przygotowania do nadania szkole imienia Jana



Na scenie w Potoczku zaprezentowało się 18 szkół

Pawła II. Od tej pory organizowaliśmy różne konkursy mające na celu jeszcze większą popularyzację wśród szkolnej i lokalnej społeczności postaci patrona.

Komisja konkursowa pod przewodnictwem ks. Eugeniusza Kozłowski, rezydenta z parafii Zaklików (poety i muzyka), miała trudny orzech do zgryzienia, zanim ogłosiła werdykt, gdyż każdy z wy-

konawców naprawdę dał z siebie wszystko. Pod uwagę wzięto wiek uczestników konkursu, emisję głosu oraz ogólny wyraz artystyczny. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zostali: Barbara Pluta oraz duet Kalina Mierzwa i Joanna Herdzik (PSP 12 w Stalowej Woli), Agnieszka Młynarska (PSP w Pysznicy), gimnazja w Chwałowicach i Ulanowie. **ac**



Trudy odbudowy

Powódź. Dwie potężne fale powodziowe, które w ubiegłym roku wręcz spustoszyły tereny diecezji sandomierskiej, poczyniły wiele strat nie tylko w budownictwie mieszkaniowym, ale również w miejscach sakralnych, kościołach, kaplicach dojazdowych oraz klasztorze.

Od tragicznych wydarzeń minął już rok, jednakże dla wielu mieszkańców terenów popowodziowych ten czas się zaciera. Każdy niemalże dokładnie pamięta chwile grozy, kiedy ratował własne życie, swój dobytek, miejsca sakralne, w których na co dzień oddaje się w ręce miłosiernego Boga. – Wydawało się, że nas ominie,

że nic nam nie grozi – opowiadał dokładnie rok temu po pierwszej fali powodzi proboszcz z tarnobrzskiej parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej na osiedlu Sobów ks. Andrzej Maczuga. – Choć każdy głośno mówił, że będzie powódź, nikt do końca w to nie wierzył.

Tamte wydarzenia i wspomnienia, bez względu na czas i miejsce, przypominają jednak również o fali miłości i pomocy. – Mija rok od tragicznego wydarzenia, które zaskoczyło i przeraziło nas – mówi ks. prał. Jan Młynarczyk, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Jana Kantego w Sandomierzu. – Mieszkańcy prawobrzeżnej części miasta potracili często dorobek całego życia, to naturalnie odbiło się na ich zdrowiu, psychice. Szereg osób wyprowadziło się, nie chcąc mieszkać tu, prawdopodobnie z poczucia



FILIP MATERKOWSKI

braku bezpieczeństwa. Budują nowe domy np. w Gerlachowie lub innych miejscowościach, gdzie nie ma zagrożenia powodzią. Ale, dzięki Bożej Opatrzności, wsparciu i życzliwości wielu ludzi, a także własnej pracy powoli wracamy do normalnego funkcjonowania.

Ramię w ramię

Każda fala powodziowa – prócz zniszczeń, bólu i utraty zdrowia wielu mieszkańców diecezji – niosła ze sobą jedność i zaangażowanie dla wspólnotowego dobra, które nie ustępowało tragedii. Powolne opadanie wody stało się sygnałem do podjęcia prac osuszających, tak aby jak najszybciej rozpocząć normalne życie. – Zaraz po pierwszej fali chcieliśmy zacząć pracę przy kościele, posprzątać to, co się da, tak aby było można wziąć udział w Eucharystii – wyjaśnia ks. Andrzej Maczuga. – Woda jednak odgradziła nas od świątyni, ale i tak ludziami ponad 30 parafian przyłączyło się do kościoła, aby rozpocząć wspólny trud odbudowy.

Mimo iż powodzenie mieli mnóstwo swoich własnych obowiązków, trosk czy smutków, przystąpili również do prac kościelnych. Niemalże w każdej parafii, która ucierpiała na skutek powodzi, wierni wraz z profesjonalnymi firmami budowlanymi pracowali ramię w ramię. – Nie sposób jest teraz wymienić z imienia i nazwiska osób, które czynnie włączyły się w prace przy naszej świątyni – wspomina proboszcz tarnobrzskiej parafii pw. św. Gertrudy i św. Michała Archanioła ks. kan. Andrzej Jaworski.

Przy pracach remontowych w Wielowsi niezbędni okazali się bezrobotni z Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnobrzegu, którzy w ramach prac interwencyjnych pomagali przy modernizacji i osuszaniu zarówno kościoła, jak i znajdującej się nieopodal plebanii. W Sobowie przy kościele Matki Bożej Częstochowskiej, gdzie woda zajęła całą zakrystię, zniszczyła ławki, konfesjonały, a także mury świątyni, również pracowali parafianie.

W najgorszej sytuacji znalazła się sandomierska parafia w Nadbrzeziu – tam woda zajęła cały dolny kościół, niszcząc wszystko, co się w nim znajdowało. – W trakcie powodzi bezpowrotnie utraciliśmy wyposażenie dolnego kościoła, który został całkowicie zalany, woda bowiem zaczęła sięgać górnej kondygnacji – mówi ks. Jan Młynarczyk. – Kiedy weszliśmy do środka, stała jeszcze woda, a w niej pływały dziesiątki ryb. Trzeba je było wyłapać, żeby nie padły, przysporzyłoby to bowiem dodatkowego i to niemałego kłopotu.

Nie sposób wymienić wszystkich, którzy wspierali proboszcza parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Jana Kantego w Sandomierzu. – Bardzo wiele osób, parafii pomagało i nadal nam pomaga. Szczególne podziękowanie chciałbym złożyć kapłanom i wiernym z parafii katedralnej w Rzeszowie, okazali nam bowiem wiele serca. Nie zapomniał o nas również ks. bp Edward Frankowski, ofiarując do naszego kościoła kilka pięknych ornatów – dodaje ks. Młynarczyk.

Prace remontowe we wszystkich świątyniach zniszczonych przez powódź trwają do chwili obecnej, gdyż trudno uporać się z ogromem szkód, jakie wyrządziły dwie fale.

Krok po kroku... do normalności

W kościele na osiedlu Sobów w Tarnobrzegu do dziś zdołano otynkować zakrystię, osuszyć i odrestaurować konfesjonały oraz ławki. – Główne prace rozpoczną się dopiero po wakacjach, gdyż na razie skupiamy się na osuszaniu namokniętych ścian – wyjaśnia proboszcz z parafii Matki Bożej Częstochowskiej. – Po wakacjach mamy zaplanowane zrobienie elewacji zewnętrznej kościoła, wymianę okien i drzwi, zakupienie mebli do zakrystii, gdyż te nie nadają się do użytku.

Z sandomierskiego kościoła parafii w Nadbrzeziu powódź zabrała wszystko, zniszczony został ołtarz, droga krzyżowa, ambonka, boazeria, wszystkie urządzenia, a także wyposażenie sali parafialnej, w której młodzież mogła spędzać czas przy różnego rodzaju grach. – Od ubiegłego roku trwa osuszanie murów, które w chwili obecnej powoli dobiega końca – informuje ks. Jan Młynarczyk. – W tym celu zostało wykonanych 600 otworów w murze. Ponadto nad całym procesem czuwała specjalistyczna firma wykorzystująca do tego nowoczesny sprzęt, który nagrzewał pomieszczenia aż do 40 stopni. Do dalszych prac przystąpimy, jak tylko mury będą wysuszone. Nie chcemy się

zbyt śpieszyć, by nie popełnić błędów i nie narazić się na podwójne koszty. W niektórych budynkach, które powodzenie w pośpiechu remontowali, wychodzi wilgoć, na ścianach powstaje pleśń, grzyb i niestety konieczne są kolejny remont i wydatki. Osuszanie dolnego kościoła nie jest łatwym zadaniem, albowiem jego część znajduje się poniżej poziomu gruntu.

Choć w wielowiejskiej świątyni wiele prac udało się zakończyć, to uwagę wiernych nadal przykuwają miejsca, w których woda utrzymywała się najdłużej i które wymagają czasochłonnego osuszania. W najgorszym stanie jest boczna kaplica św. Gertrudy.

Plebanie jak nowe

Trud odbudowy kościołów to niejedyny wysiłek, jaki podjęli kapłani z zalanych parafii. Zniszczone zostały plebanie i one w wielu wypadkach wymagały gruntownego remontu. Sandomierska plebania, w której woda sięgała 4 metrów, jest już zmodernizowana. Na ścianach widać nowe tynki, wymieniono również posadzki. W Wielowsi budynek mieszkalny kapłanów, którego parter przez długi czas znajdował się pod wodą, jest w całości odrestaurowany, został osuszony, położono nowe tynki, a także posadzki. – Choć teraz wszystko jest piękne i nowe, z czego oczywiście wraz z księdzem Franciszkiem się cieszymy, to jednak z wielkim z troską spoglądamy na starą, zabytkową plebanie – wyjaśnia ks. Andrzej Jaworski. – Koszty renowacji są ogromne, a parafia z własnych środków nie jest w stanie wyremontować tego budynku. Niestety nikt też nas nie chce wesprzeć.

W Sobowie przy kościele parafialnym znajduje się piękna plebania, która zachwycała swoimi wdziękami. To właśnie tam dzieci spędzały wolny czas na zabawie, wspólnych grach i spotkaniach. Niestety, pomieszczenia przeznaczone dla okolicznej młodzieży zostały zniszczone przez wodę. – Pokoje znajdujące się na parterze plebanii zostały wyremontowane, jednakże trzeba jeszcze zakupić nowe meble, gdyż te nie nadają się do użytku – wyjaśnił ks. Andrzej Maczuga. – Staramy się również przywrócić dawny blask ogrodu. Większość drzewek, które znalazły się w ubiegłym roku pod wodą, musieliśmy wykopać i wyrzucić. •

tekst

MARTA WOYNAROWSKA
FILIP MATERKOWSKI

sandomierz@gosc.pl



SANDOMIERZ.

Dolny kościół nadal jest osuszany

NA DOLE

PO PRAWIEJ:

Zdjęcie zalanej świątyni ustawione obok ołtarza przypominało wiernym dramatyczne chwile

POWYZEJ:

TARNOBRZEG-

-WIELOWIES.

Ksiądz kan. Andrzej Jaworski pokazuje odbite tynki w kaplicy św. Gertrudy

POWYZEJ PO LEWEJ:
Na remont czeka zabytkowa stara plebania



MARTA WOYNAROWSKA

„Muza triumfująca” dla hojnego darczyńcy

Miasto z nutą

Koncertem galowym na scenie Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli zakończyły się obchody 60-lecia państwowego szkolnictwa muzycznego w tym mieście.

Od początku swojej działalności Szkoła Muzyczna w Stalowej Woli wypuściła 1554 absolwentów I stopnia i 205 stopnia II. Obecnie w PSM uczy się 420 uczniów. To placówka tętniąca

życiem i zapisująca piękną kartę historii miasta. Wpływa na kulturę Stalowej Woli i promieniuje na cały kraj. Odbywają się tu prestiżowe ogólnopolskie konkursy, a absolwenci szkoły robią kariery w świecie.

Kierująca od 20 lat szkołą Magdalena Pamuła jest wychowanką ogniska muzycznego, które dało początek szkole. Pochwaliła się absolwentami i wymieniła niektórych z nich – dyrygent Ewa Strusińska pracująca ostatnio w Wielkiej Brytanii, pianiści Marcin Łabaziewicz, Bartosz Hadała, Jakub Rojek (wszyscy koncertują w Ameryce), aktor Maciej Zakościelny, śpiewak Andrzej Stec mieszkający w Kanadzie, czy pianista Krzysztof Małek w Australii.

Pędzi i celnie strzela

Strzał w dziesiątkę

Centrum Produkcji Wojskowej, należące do Huty Stalowa Wola, wyprodukowało działo do armatohauby Krab. Testy ze strzelania wypadły bardzo dobrze i zakład może wypuszczać na rynek ten ważny element broni.



Uzbrojenia. – Badania strzelania przeprowadzono z wynikiem pozytywnym – powiedział pełnomocnik zarządu HSW Bartosz Kopyto. Potwierdziły one, że parametry techniczne armaty są zgodne z wymaganiami, a technologia produkcji opracowana i zastosowana do jej wykonania jest właściwa. Pozytywny wynik badań daje podstawę rozpoczęcia produkcji

Lufa superarmaty

155 mm armat do samobieźnych haubic Krab, których w bieżącym roku HSW S.A. wyprodukuje sześć. Masa bojowa armatohauby Krab wynosi 52 tony, po drodze utwardzonej porusza się ona z prędkością 60 km na godzinę, do celu strzela na maksymalną odległość 40 km, a jej silnik ma moc 850 KM.



Dyrektor Magdalena Pamuła wręcza Lukaszowi Koczwarze statuetkę dla jego rodziców

Na uroczystości pojawiła się niezwykle postać – Anatolij Kardaszew, profesor Akademii Muzycznej w Odessie na Ukrainie, u którego w klasie fortepianu studiowało trzech wychowanków stalowowolskiej szkoły. Kurtuazyjnie przyznał, że po pięknej Odessie Stalowa Wola jest drugim miastem, gdzie chciałby żyć i pracować w szkole muzycznej. Szkoła po raz pierwszy przyznała

statuetki Muzy Triumfującej. Otrzymał je prezydent Andrzej Szlęzak – za to, że nigdy nie odmówił szkole wsparcia, Krzysztof Szczepaniak – wizytator z Centrum Edukacji Artystycznej oraz Halina i Zbigniew Koczwarowie za dar, jakim był zakup dwóch fortepianów marki Steinway dla Szkoły Muzycznej oraz Miejskiego Domu Kultury. Nagrodę odebrał ich syn Lukasz.

Od narodzin po grób

Czar starych fotografii

Kilkadziesiąt starych zdjęć składa się na wystawę „Portret rodzinny. Rodzina na starej fotografii”, którą można oglądać w dzień i w nocy (wystawa jest podświetlana) na placu przed kinem „Ballada” w Stalowej Woli.

Fotografie zostały zrobione przez mieszkańców Rozwadowa (teraz dzielnicy Stalowej Woli) i okolic w okresie od początku XX wieku po lata 40. i przedstawiają ich codzienne życie. Niektóre wykonano w za-

kładach fotograficznych, większość jednak jest dziełem amatorów.

– Na fotografii – powiedziała autorka wystawy Elżbieta Skromak z Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli – uwiecznieni zostali dzieci, młodzież, dorośli i starsi członkowie rodzin. Obok portretów zaprezentowane zostały też fotografie okolicznościowe, dokumentujące wydarzenia rodzinno-religijne, np. chrzest, Pierwszą Komunię, ślub czy pogrzeb. Oglądanie starych fotografii jest prawdziwą podróżą sentymentalną, wspomnieniem czasów i ludzi, opowieścią o dzieciństwie, młodości, dorosłości i starości członków naszych rodzin.

Wystawę można oglądać do końca sierpnia.



Na fotografiach uwieczniono codzienne życie mieszkańców Rozwadowa i okolic



Oferty nie dla wszystkich

Kto znajdzie pracę?

Najłatwiej o nią budowlańcom wszelkiej maści oraz kierowcom ciężarówek.

Wiosna otworzyła worek z ofertami pracy przede wszystkim dla budowlańców specjalizujących się w budowie dróg, mostów, wiaduktów, obiektów przemysłowych, wielkopowierzchniowych, jak i małych domów jednorodzinnych. Analizując propozycje powiatowych urzędów pracy w naszym regionie, można stwierdzić, że bezrobocie nie grozi murarzom, tynkarzom, płytkarzom, brukarzom. Zatrudnienie znajdą również współpracujący z nimi spawacze, monterzy instalacji, operatorzy sprzętu ciężkiego, w tym głównie koparek, bez których przecież nie sposób wy-

obrazić sobie jakiegokolwiek budowy, oraz operatorzy walców drogowych. Boom wynika przede wszystkim z inwestycji drogowych związanych z przygotowaniem do przyszłorocznego Euro 2012, co szczególnie widoczne jest na Podkarpaciu. Tradycyjnie poza tym okres wiosny, lata i jesieni jest czasem wyjątkowej pracy budowlanej. Swoje trzy grosze dorzuciła również ubiegłoroczna powódź. Część osób dopiero w tym roku zdecydowała się na remont lub odbudowę zniszczonych domów, obiektów gospodarczych. Stąd popyt na specjalistów budowlanych.

Na brak zajęcia nie powinni narzekać kierowcy posiadający prawo jazdy kat. C lub C+E. Pracodawców poszukujących osób chętnych do prowadzenia samochodów ciężarowych bowiem nie brakuje. Tylko w Powiatowym Urzędzie Pracy w Ostrowcu Świętokrzyskim jest kilka ofert dla „ciężarowców”.

Świętowali po misyjnymu

O papieżu i dalekich krajach

W Samborcu podczas Papieskiego Dnia Dziecka można było poznać, czym są misje.

Mali członkowie Papieskich Dzieł Misyjnych podczas dziecięcego święta zorganizowanego przez diecezję sandomierską



Sznur tirów na głównej ulicy Tarnobrzega dowodzi, że w tej branży bezrobocie, jak na razie, nie grozi

na swoje studia informatykę, przekonają się ci, dla których zatrudnienie znajdzie każdy urząd pracy. Właściciele restauracji, kawiarni w okresie letnim poszukują dodatkowych pracowników: kucharzy, kelnerów oraz barmanów.

Nie każdy jednak ma w rękach fach, na który aktualnie jest zapotrzebowanie. – Od ponad trzech lat jestem stale zarejestrowany w PUP w Tarnobrzegu – opowiada pan Jacek. – Niestety, nigdy nie otrzymałem odpowiedniej oferty pracy, nie brałem również udziału w żadnym kursie podnoszącym kwalifikacje. Staram się raczej na własną rękę szukać dorywczej pracy, która pozwoli mi utrzymać się na odpowiednim poziomie.

Można powiedzieć, że tradycyjnie od lat najmniej ofert pracy jest dla kobiet. Sporadycznie pojawiają się zapotrzebowanie na szwaczki, częściej opiekunki do dzieci oraz osób starszych. Paniom najłatwiej znaleźć pracę w handlu na stanowisku sprzedawczyni czy kasjerki. Są również oferty dla księgowych, tylko czy osobę na tak trudnym i odpowiedzialnym stanowisku zadowolą pensja 1386 zł brutto?

W związku ze zmniejszeniem środków na szkolenia organizo-

Podobnie rzecz przedstawia się w innych pośredniakach. O tym, że warto było uczyć się w szkole matematyki, wybrać

wane przez pośredniaki dla osób bezrobotnych, niektóre z nich, jak np. PUP w Kolbuszowej, zawiesiły czasowo ich prowadzenie. – Niestety zmuszeni zostaliśmy do rezygnacji z organizowania szkoleń grupowych – informuje Agnieszka Tyrpin, starszy specjalista ds. rozwoju zawodowego w kolbuszowskim PUP. – Ale nadal pokrywamy koszty kursów indywidualnych, naturalnie pod warunkiem, że osoba ubiegająca się o dofinansowanie zdoła udowodnić, iż dzięki temu otrzyma pracę lub będzie mogła założyć własną działalność gospodarczą.

W innych urzędach bezrobotnym oferowane są najczęściej kursy: „ABC przedsiębiorczości”, podstaw księgowości, na operatorów koparek, wózków jezdniowych oraz pracowników gastronomii. W ostrowieckim urzędzie chętni mogą podszkolić się w przewoźnictwie – aranżacji terenów zielonych. Szeroką ofertę szkoleń ma PUP w Stalowej Woli, który opłaca bezrobotnym m.in. kursy prawa jazdy.

Na pomoc urzędów pracy mogą liczyć absolwenci szkoły średnich oraz wyższych, którzy kierowani są na staże. Jest jednak przykra informacja – pieniędzy na nie w stosunku do ubiegłego roku zarezerwowano znacznie mniej. – W poprzednich latach finansowaliśmy nawet roczne staże, w tym roku niestety wynoszą one jedynie 4 miesiące – mówi Agnieszka Tyrpin. – Wszystko rozbija się o pieniądze.

W tym tematykę misyjną, o której coraz mniej się mówi. Na spotkaniu nie zabrakło oczywiście dobrej zabawy i konkursów dla dzieci związanych z zagadnieniami misyjnymi. Wystarczy dodać, że przez samą scenę przewinęło się 160 wykonawców, a łącznie uczestników było ponad 800 – poinformował ks. Daniel Koryciński, odpowiedzialny za PDM w diecezji. Dzięki zaangażowaniu wielu służb mundurowych dzieciaki miały okazję nauczyć się udzielania pierwszej pomocy od ratowników medycznych, policja prowadziła akcję bezpiecznego poruszania się po ulicy,

a staż pożarna zaprezentowała sprzęt gaśniczy. Uczestnicy dowiadywali się, jak można pomóc misjonarzom

Ks. Tomasz Lis

PANORAMA PARAFII pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła w Beszowej

Bazylika na prowincji



Wchodząc do popaulińskiego kościoła w Beszowej, można odnieść wrażenie, że odwiedzamy jedną z gotyckich świątyń krakowskich.

Potęga murów, bogactwo wystroju wnętrza oraz prawie niezmieniona architektura sprawiają, że naocznie można przekonać się o jej możliwym fundatorze oraz troskliwych kustoszach.

– Mimo że historia parafii sięga XIII w., to jednak dopiero fundacja murowanej świątyni przez bp. Wojciecha Jastrzębca rozpoczyna barwną historię tego miejsca – opowiada ks. Krzysztof Serafin, proboszcz parafii.

Biskupia fundacja

Biskup Jastrzębiec, późniejszy prymas Polski, pochodził z tych terenów i w tutejszej szkole parafialnej pobierał pierwsze nauki. Z jego fundacji powstała niewielka świątynia, którą sam konsekrował i oddał wraz z zabudowaniami ojcom paulinom, podejmującym tutaj po raz pierwszy pracę duszpasterską. Jednak budowa imponującej wielkością bazyliki, rozpoczęta jeszcze za życia prymasa, dokończona została dopiero na początku XVII w. Była budowana przy udziale rodzinnych funduszy Jastrzębców, o czym świadczą herby fundacyjne umieszczone na sklepieniach kościoła. Mniejsza świątynia przylegająca jak siostra do monumentalnej bazyliki przez wieki służyła jako boczna kaplica pw.



Ruiny pierwotnego kościoła tulą się do ścian gotyckiej perły



Bogate artystycznie wnętrze kościoła potrzebuje jeszcze wielu prac renowacyjnych
PO LEWEJ: Kościół zadziwia swoim majestatem

Świętych Aniołów Stróżów. Podczas ostatniej wojny została mocno zniszczona. Pozostały tylko fragmenty ścian, które sprawiają wrażenie, jakby wspierały gotycki kościół. Pauliński klasztor w Beszowej miał duże znaczenie, mieszkało w nim bowiem nawet do 11 zakonników. Istnieją dokumenty mówiące o pobycie tutaj także o. Augustyna Kordeckiego, późniejszego przeora i obrońcy Jasnej Góry. Jednak 400-letnia obecność paulinów został przerwana przez carską kasatę konwentu w 1819 r. Kolejne dziesięciolecia i burzliwa historia nadwątlili majestatyczną budowlę.

Wymagające zadania

– Posiadanie zabytkowej perły to na pewno wielka rzecz dla tutejszej parafii, ale i wielkie wyzwania związane z utrzymaniem, zabezpieczaniem i konserwacją dzieła sztuki – dodaje proboszcz. Od kilku lat trwają intensywne prace nad przywróceniem dawnego piękna beszowskiej bazyliki, która mimo wielu starań potrzebuje jeszcze znacznych prac konserwatorskich. – W ostatnich latach dzięki środkom ministerialnym odnowiono dwa boczne ołtarze: Matki Bożej i Świętych Pustelników Antoniego i Pawła. Także dzięki realizacji programów unijnych z udziałem parafii możliwe było odnowienie znacznej części dachu, sygnaturki oraz przeprowadzenie odwodnienia kościoła – opowiada ks. Andrzej Rusak, diecezjalny konserwator zabytków. Podczas prac nad ścianami zewnętrznymi odnaleziono i odtworzono unikatowe sgraffitto – fryz obiegający świątynię. Opuszczając plac kościelny, każdy może podziwiać misternie wykonaną figurę Niepokalanego Poczęcia ustawioną obok dawnej organistówki. Beszowska gotycka perła to jeden z nieodkrytych skarbów ukryty pośród pól, w bliskości przecinającej diecezję Wisły.

Ks. Tomasz Lis

Zdaniem proboszcza



– W trosce o kościół wspomaga mnie rada parafialna składająca się z przedstawicieli 11 wiosek, które

należą do parafii. Jeszcze do niedawna wielu parafian pracowało w połanieckiej elektrowni, jednak po jej prywatyzacji ludzie zmuszeni byli szukać innych źródeł zarobkowania. Mamy rodziny, które utrzymują się z uprawy roli, ale i ich dotyczą problemy związane z rolnictwem. Jest to teren, na którym uprawia się truskawki lub warzywa metodą tunelową. Woda w ubiegłorocznej powodzi opasała parafię, ale nie wyrządziła znaczniejszych szkód. Duszpasterstwo jest u nas prowadzone na miarę możliwości wiejskiej parafii. Działa grupa ministrantów corocznie zasilana chłopcami po I Komunii św., trudniej jest sformować grupę scholank. Niewątpliwie duchową siłą są koła Żywego Różańca. Dużym wydarzeniem była rodzinna peregrynacja kopi obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Był to szczególnie czas dla każdej rodziny, co parafianie podkreślają do dziś. Ostatnie lata były naznaczone dużymi inwestycjami konserwatorskimi, w których udział miała także parafia. Najbliższe – to planowanie dalszych prac i poszukiwanie źródeł finansowania inwestycji.

Ks. Krzysztof Serafin

Urodził się w Lipsku. Ukończył sandomierskie seminarium i 18 maja 1986 r. przyjął święcenia kapłańskie. Od roku 2004 pracuje jako proboszcz parafii Beszowa. Kanonik honorowy kapituły kolegiackiej w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 9.00, 11.30, 13.30 (w kaplicy)
DNI POWSZEDNIE: 18.00 lub 16.00 (zimą)
ODPUSTY: Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca)